

REGION +



lubelskie
Smakuj życie!

Numer 19

GRUDZIEŃ 2019

Fundusze dla Lubelszczyzny

**Wszelkiej pomyślności oraz realizacji planów osobistych i zawodowych
w Nowym 2020 Roku
życzą Dyrekcja i pracownicy
Departamentu Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego
Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego**

Pomagają, żeby inni mogli pomagać

Do szerokiego zakresu wsparcia oferowanego w naszym regionie przez Europejski Fundusz Społeczny należą różnorodne usługi społeczne.

Swietnym przykładem są projekty „Mobilne specjalistyczne wsparcie rodziny” oraz „Międzygminne specjalistyczne wsparcie rodziny”, realizowane przez Fundację Rozwoju Inicjatyw Obywatelskich, dofinansowane w ramach Działania 11.2 Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego. Celem tego działania, osiąganym przez mobilne usługi społeczne, jest ułatwienie dostępu do specjalistycznego poradcstwa rodzinnego dla mieszkańców Lubelszczyzny.

- Działając w Regionalnym Ośrodku Polityki Społecznej współpracowaliśmy z ośrodkami pomocy społecznej (OPS) poznając ich potrzeby. Po zakończeniu pracy w 2013 r. uznaliśmy, że taką szeroko rozumianą współpracę warto kontynuować. W chwili obecnej Ośrodki Pomocy Społecznej muszą radzić sobie samodzielnie z pozyskiwaniem funduszy zewnętrznych. Staramy się im pomagać w ubieganiu się o różnego rodzaju dofinansowania, głównie poprzez doradztwo – opowiada **Tomasz Lipiński**, z Fundacji Rozwoju Inicjatyw Obywatelskich. – OPS-y, z którymi współpracujemy w ramach projektu zajmują się pomocą społeczną. My, jako



organizacja pozarządowa znamy się na pozyskiwaniu funduszy. Wiemy również, jakie są potrzeby gmin i ich mieszkańców. Ze swojej strony oferujemy napisanie wniosku o dofinansowanie, uruchomienie procedur i zamówień oraz rozliczenie go.

Fundacja w ramach projektu „Międzygminne specjalistyczne wsparcie rodziny” realizowanego w partnerstwie z 7 gminami: Krzywda, Adamów, Wola Mysłowska, Stanin, Serokomla, Trzebieszów, Wojcieszków stara się poprawić dostępność wysokiej jakości usług społecznych użyteczności publicznej dla 420 osób poprzez rozwinięcie specjalistycznego poradnic-

stwa rodzinnego. W drugim projekcie „Mobilne specjalistyczne wsparcie rodziny” prowadzonym wspólnie z trzema gminami powiatu kraśnickiego: Annopolem, Gościeradowem, Urzędowem oraz z Nałęczowem w powiecie puławskim pomocą objętych jest 320 osób. Są to osoby pochodzące z obszarów wiejskich, zagrożone ubóstwem lub wykluczeniem społecznym.

- W ramach tych projektów specjaliści z różnorodnych dziedzin pracują w terenie: psycholog, psycholog dziecięcy, terapeuta rodzin, mediator, specjalista ds. przemocy, specjalista ds. uzależnień, radca prawny, specjalista ds. obywatelskich, psychiatra środowi-

skowy – opowiada Lipiński. - W województwie lubelskim jednostka OPS najczęściej może sobie pozwolić na specjalistę do spraw uzależnień, bo ma na to pieniądze z tzw. kapslowego. Inni specjaliści też są bardzo potrzebni, ale ich zatrudnienie pociąga za sobą gigantyczne koszty, na które zazwyczaj samorząd nie może sobie pozwolić.

Gminy nie mają na to pieniędzy, a Fundacja pomaga zdobyć na ten cel dofinansowanie głównie z Europejskiego Funduszu Społecznego. To bardzo ważna pomoc dla mieszkańców, szczególnie w środowiskach wiejskich. Warte podkreślenia jest to, że specjaliści zatrudniani w projekcie nie siedzą przy biurku, czekając na

potrzebujących, tylko jadą z pracownikiem socjalnym do domu danej osoby i podczas pierwszego spotkania, na tyle, ile mogą, pomagają w rozwiązaniu problemów. Kolejne spotkania umawiane są w ramach potrzeb: w domu, OPS-ie, lub innym miejscu, np. w pomieszczeniu szkolnym czy gminnym.

- W naszej działalności korzystamy z doświadczeń nabytych podczas realizacji wcześniejszych projektów. To dzięki nim wiemy, że specjalista powinien wyjść do człowieka, starając się mu pomóc w miejscu zamieszkania – mówi Lipiński. - Sprawdza się to zwłaszcza w przypadku uzależnienia alkoholowego, gdzie chory często nie chce chodzić na

terapię. Działania zaczyna się więc od pracy z bliskimi takiej osoby, starając się przez nie przekonać ją do pracy z terapeutą w bezpiecznym domowym środowisku, w którym dobrze się czuje. Podobnie dobrze sprawdza się praca psychiatry w środowisku domowym, zwłaszcza w odniesieniu do niezdiagnozowanych chorób, u których problemy narastały przez lata, a oni nie chcą się z nimi do nikogo zwracać.

W zakres wymienionych projektów wchodzi również praca socjalna oraz działania profilaktyczne wspierające rodzinę w pełnieniu funkcji opiekuńczo-wychowawczych. Działania te będziemy realizowali poprzez trening umiejętności opiekuńczych, w warsztatach będą mogli wziąć udział mieszkańcy wymienionych gmin. - W trakcie zajęć specjaliści tłumaczą rodzicom, jak rozmawiać z dziećmi i czego unikać w ich wychowaniu. Rozwijają kompetencje rodzicielskie związane z budowaniem relacji, uczuciami, komunikacją w rodzinie, wychowaniem nastolatka i na temat jego potencjalnych uzależnień – wylicza Lipiński. W chwili obecnej wymienione Ośrodki Pomocy Społecznej prowadzą rekrutację. Zapraszamy!

AGNIESZKA KASPERSKA

Drugi dom dla seniora

Starzenie się społeczeństwa jest problemem, z którym od dawna boryka się nie tylko Polska, ale i większość krajów Unii Europejskiej. Rozwój środowiskowych form samopomocy, wsparcie dla tworzenia klubów seniora, realizacja zintegrowanych usług o charakterze opiekuńczo-zdrowotnym dla osób starszych to tylko część działań podejmowanych w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.



Zdanych GUS wynika, że niezmiennie rośnie grupa osób w wieku powyżej 65 lat. W ubiegłym roku zwiększyła się ona o 212 tys. osób, do wielkości ponad 6,7 mln. Statystyki wyglądają jeszcze gorzej, jeśli pod uwagę weźmie się osoby w wieku poprodukcyjnym, czyli kobiety po 60 roku życia i mężczyźni po 65 roku życia. W latach 2000-2018 ich liczba zwiększyła się o ponad 2,5 mln (wzrost z 15 proc. do 21 proc. całego społeczeństwa). Z 2 do 4 proc. ogółu mieszkańców Polski wzrosła liczba 80-latków i starszych.

Skutki starzenia się społeczeństwa odczuwalne są w sferze ekonomicznej, ale przede wszystkim w zakresie opieki. Stąd coraz większa potrzeba tworzenia domów seniora. W ostatnich latach, dzięki unijnemu dofinansowaniu, powstaje ich coraz więcej na terenie całej Lubelszczyzny.

- Do niedawna w gminie Annapol w Centrum Kultury raz w tygodniu spotykała się niewielka grupa osób starszych. Byli to wyłącznie mieszkańcy miasta, ale potrzeby były znacznie większe – przyznaje Aneta Grzesik, koordynator projektu „Nadzieja dla młodości” Klub Seniora w gminie Annapol. – Spotykać się i wspólnie spędzać czas chcieli starsi mieszkańcy z całej gminy. Stąd pomysł na stworzenie projektu skierowanego do szerszej grupy chętnych, którzy ukończyli 60 lat, w tym do osób niepełnosprawnych i zagrożonych wykluczeniem społecznym.

Odzew był bardzo duży. Na 50 dostępnych miejsc zgłosiło się ponad 60 chętnych i wciąż zgłaszają się kolejni. Urzędnicy rozważają więc, jak rozbudować projekt i zwiększyć liczbę osób, które mogą brać udział w zajęciach.

- Zajęcia w Domu Seniora odbywają się dwa razy w tygodniu. Ich uczestnicy

są do niego dowożeni. Frekwencja jest bardzo wysoka, ponieważ spotkania są bardzo atrakcyjne – zauważa pani koordynator. – Zajęć jest sporo. To m.in. warsztaty psychologiczne grupowe, warsztaty plastyczne, muzykoterapia, zajęcia relaksacyjno-ruchowe oraz komputerowe prowadzone w małych grupach. Trochę obawialiśmy się o zainteresowanie tą ostatnią problematyką, bo istnieje przekonanie, że seniorzy boją się i unikają nowych technologii. Okazało się, że to nieprawdziwy stereotyp. Oni bardzo chętnie się ich uczą. Chwalą sobie, że mogą przełamywać tę – zdaliby się – pokoleniową barierę, a komputery i internet bardzo ich ciekawią.

Stąd spotkanie międzypokoleniowe z młodzieżą z okazji Andrzejek poprzedziło wielogodzinne poszukiwanie w internecie wiadomości o andrzejkowych zabawach i wróżbach. To właśnie w oparciu o nie zorganizowa-

no ciesząc się ogromnym powodzeniem zabawę.

- W Domu Seniora udzielane są też porady prawne, a od przyszłego roku będą także indywidualne warsztaty psychologiczne – wylicza Anna Grzesik. – Były już pogadanki z lekarzem o zdrowiu układu sercowo-naczyniowego, a w przyszłości zaplanowaliśmy spotkania dotyczące cukrzycy i zdrowego odżywiania. Będą też wycieczki m.in. do Teatru Narodowego w Warszawie, Teatru Muzycznego w Lublinie, Krainy Rumianku w Hołowni, Bałtowa i na Święty Krzyż.

W ramach utworzonego Domu Seniora w gminie Annapol z dofinansowania unijnego wyremontowano Centrum Kultury, w którym spotykają się uczestnicy zajęć. Do potrzeb osób niepełnosprawnych dostosowano łazienkę. Zmiany przeszła też kuchnia, dzięki czemu mogą odbywać się tam zajęcia kulinarne.

AGNIESZKA KASPERSKA



FOT. PRZEMYSŁAW GĄBKA



Kluby Seniora w Gminie Kodeń, projekt Gminy Kodeń



Dziecko do żłobka, rodzic do pracy

Dzieci to prawdziwy skarb, często jednak komplikują życie zawodowe. Dzieje się tak, gdy rodzice nie mają z kim zostawić ukochanego maluszka, a chcieliby po kilku - czy kilkunastu miesiącach opieki wrócić na rynek pracy.

Odpowiedzią na ten niestety ciągle aktualny problem powinien być wzrost liczby miejsc w żłobkach. Tych z roku na rok jest coraz więcej, ale wciąż zbyt mało by sprostać zapotrzebowaniu. Szacuje się, że miejsce w placówce znajdzie tylko co dziesiąty trzylatek, chociaż w ciągu siedmiu lat (od 2011 do 2016 r.) liczba miejsc zwiększyła się z ok. 36 do 92 tys. Tymczasem zgodnie z unijną strategią „Europa 2020” musimy zapewnić miejsca opieki dla co najmniej 33 proc. dzieci do lat 3. Pomóc w tym może tworzenie kolejnych żłobków z dofinansowaniem unijnym.

W ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 realizowany jest katalog działań ukierunkowanych na zapewnienie równych szans płci oraz wsparcie godzenia życia zawodowego i prywatnego poprzez opiekę nad dziećmi do lat 3. Interwencja polega przede wszystkim na wspieraniu realizacji przedsięwzięć zwiększających dostęp do tej opieki w postaci żłobków, klubów dziecięcych i dziennych opiekunów.

W ramach tych działań prowadzone są także programy aktywizacji zawodowej dla rodziców obejmujące m.in. poradnictwo zawodowe, pośrednictwo pracy, staże i praktyki zawodowe, szkolenia prowadzące do nabycia, podniesienia, uzupełnienia lub zmiany kwa-

lifikacji. Przede wszystkim jednak to tworzenie żłobków. Jeden z nich działa już w Jastkowie.

- Jesteśmy gminą podmiejską, na terenie której mieszka wiele osób dojeżdżających do pracy, bezrobotnych wychowujących dzieci i znajdujących się na urloпах wychowawczych, które chcą wrócić do pracy – mówi **Małgorzata Langiewicz**, z Urzędu Gminy Jastków. – Stąd ogromne zapotrzebowanie na stworzenie żłobka, którego wcześniej u nas nie było.

Planując budowę żłobka gmina sięgnęła po środki z programu Maluch+, a potem powstał projekt „Radosny maluch – aktywna

mama”, którego celem jest utrzymanie miejsc opieki i prowadzenie zajęć dla 30 dzieci.

- Mamy więcej chętnych niż miejsc, dlatego powstała już lista oczekujących – przyznaje Langiewicz. – Pierwszeństwo mają oczywiście osoby zamierzające wrócić na rynek pracy, niepełnosprawne oraz samotnie wychowujące dzieci. Dzięki unijnemu dofinansowaniu opieka nad dziećmi, zajęcia edukacyjno-wychowawcze

oraz wyżywienie są bezpłatne.

Projekt realizowany będzie do 31 sierpnia 2020 r. Potem całkowite koszty utrzymania żłobka spoczną na barkach gminy. Urzędnicy są przekonani, że sobie poradzą, chociaż rodzice będą musieli dopłacić do utrzymania dziecka w żłobku. O tym, jaka będzie to kwota, zdecydują radni.

- Polecamy innym gminom sięgać po środki unijne na zakładanie żłobków. Do

Dzięki dofinansowaniu z EFS utworzono do tej pory 2343 miejsca opieki dla maluchów. Pomoc w zakresie powrotu na rynek pracy lub utrzymania zatrudnienia – po przerwie związanej z urodzeniem wychowaniem dziecka – otrzymało też ponad 2,5 tys. ich opiekunów.

nas trafiły w najodpowiedniejszym momencie, gdy zaczynaliśmy i było najtrudniej. Te pieniądze znacząco ułatwiły nam start i pozwoliły sprawnie funkcjonować – przyznaje urzędniczka.

Po dofinansowanie na założenie żłobków sięgają też osoby prywatne. Tak powstał projekt „Wesołe Krasnoludki – Niepubliczny Żłobek w Konstantynowie szansa na powrót rodziców do pracy”.

- Żłobek przy naszym kościele kilkadziesiąt lat temu prowadziły siostry zakonne. Później został on jednak zlikwidowany – opowiada **Joanna Johan**, koordynator projektu. – Widziałam zapotrzebowanie i postanowiłam

spróbować mu sprostać. Oczywiście miałam obawy, bo nasi mieszkańcy to przede wszystkim rodziny wielopokoleniowe. Zastanawiałam się czy rodzice oddadzą nam pod opiekę dzieci, skoro w domach są zdolni podjąć się tego zadania dziadkowie. Okazało się, że obawy były zbędne. Dziś dziadkowie przychodzą do nas odbierać dzieci i dziękują, że ich w tym odciążamy. Swoje dzieci już wychowali i chcą zwyczajnie odpocząć. Mają też czas, żeby załatwić sprawy w banku, urzędzie gminy czy ośrodku zdrowia. Żłobek chwala też mamy, które mogą powierzyć nam swoje pociechy i wrócić na rynek pracy. Łada chwila otworzą u nas dwa duże sklepy i kilka mam znajdzie w nich zatrudnienie. To bardzo cieszę się.

Żłobek działa przez 10 godzin dziennie. Przebywać w nim może 24 dzieci. Wszystkie miejsca są zajęte. Dodatkową zachętą jest to, że przez czas trwania projektu rodzice nie ponoszą żadnych kosztów związanych z utrzymaniem dzieci w placówce.

- Możliwość skorzystania z dofinansowania sprawia, że prywatni przedsiębiorcy chętniej decydują się na rozpoczęcie takiej działalności. Dzięki dodatkowym pieniądzom mogliśmy przeprowadzić prace wykończeniowe, kupić wyposażenie i zabawki oraz przez dwa lata nie ponosić kosztów związanych z funkcjonowaniem placówki – wylicza Johan.

AGNIESZKA KASPERSKA



FOT. URZĄD GMINY JASTKÓW (3)

EFS dla bezrobotnych

Bezrobocie w Polsce systematycznie spada, ale dla każdej osoby pozostającej bez pracy jej sytuacja jest prywatnym dramatem. Najczęściej mówimy i słyszymy o ekonomicznych konsekwencjach bezrobocia.

Niewiele mówi się o innych towarzyszących mu problemach: stresie, depresji, marginalizacji społecznej oraz idącym w ślad za tym wycofaniem i zamknięciem się we własnych czterech ścianach. Stąd ogromna waga programów i projektów unijnych służących wsparciu w znalezieniu pracy.

Oferowana pomoc trafia przede wszystkim do osób najbardziej potrzebujących, a więc mających największe trudności w znalezieniu pracy, do których zaliczyć można ludzi w wieku 50 i więcej lat, kobiety, osoby z niepełnosprawnościami. Do grupy tej należą również długotrwale bezrobotni, osoby o niskich kwalifikacjach, odchodzące z rolnictwa i tzw. ubodzy pracujący, czyli osoby nisko wynagradzane, zatrudnione na umowach krótkoterminowych lub cywilno-prawnych.

Aktywizacja

Jednym z projektów oferujących pomoc w tym zakresie jest „Akcja Aktywizacja” prowadzony przez Centrum Szkoleń i Innowacji Sp. z o.o., skierowany do 200 osób w wieku 30 lat i więcej, należących do grupy bezrobotnych (w tym rolników oraz członków ich rodzin zarejestrowanych jako osoby bezrobotne, zamierzających odejść z rolnictwa) oraz biernych zawodowo, zamieszkujących teren województwa lubelskiego. W ramach wsparcia otrzymują one indywidualne oraz grupowe porady zawodowe. Mogą także podnieść swoje kwalifikacje, uczestnicząc w wybranym szkoleniu zawodowym.

- Do wyboru oferowaliśmy systemy fotowoltaiczne, opiekun osoby starszej, grafik komputerowy, kucharz, tworzenie aplikacji internetowych oraz specjalista ds. księgowości, kadri i plac – wylicza **Jolanta Świętak**, koordynator projektu. Wsparcie obejmuje też trzymiesięczne staże zawodowe i pośrednictwo pracy.

Autorzy projektu szacują, że po jego zakończeniu aż 70 osób znajdzie pracę lub roz-



FOT. GRZEGORZ JEZIERNICKI

pocznie działalność na własny rachunek. Czy takie wyliczenia są realne? Zobaczmy, jak na sprawę zapatruje się Powiatowy Urząd Pracy w Świdniku.

- Projekty z tego zakresu dofinansowane z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego realizujemy od roku 2015 – opowiada **Marcin Troć**, dyrektor PUP w Świdniku. – Na starcie musieliśmy wziąć pod uwagę strukturę bezrobocia na naszym terenie. Pod koniec 2014 roku mieliśmy zarejestrowanych ponad 3878 osób, z czego 1760 stanowili ludzie po 30 roku życia, czyli blisko 45 proc. wszystkich zarejestrowanych. Pod koniec listopada tego roku zarejestrowanych bezrobotnych mamy już zaledwie 2181 osób, ale osoby powyżej 30 roku życia stanowią już 76 proc. wszystkich. Pomoc powinna skupić się na nich.

Fakt, że bezrobocie w powiecie zmniejszyło się o 56 proc. jest także zasługą projektów z dofinansowaniem unijnym. Od 2015 do końca

2018 roku wsparciem w ramach RPO objętych zostało 645 osób bezrobotnych, w tym 363 kobiet i 365 długotrwale bezrobotnych. Pracę podjęły łącznie 448 osoby, czyli blisko 70 proc. wszystkich uczestników projektu, co świadczyłoby o tym, że także projekt „Akcja Aktywizacja” ma szansę zrealizować swe założenia.

- To bardzo wysoka średnia, a pamiętajmy, że programy dotyczą grupy szczególnie trudnej ze względu na wiek i niskie kwalifikacje – wskazuje Troć. - Zauważamy, że z roku na rok powiększa się grupa długotrwale bezrobotnych. Musimy ich wspierać i aktywizować. Przedłużające się oddalenie od rynku pracy niesie ze sobą ryzyko utraty kwalifikacji, ale i pogłębia niechęć lub brak samoakceptacji do możliwości podjęcia pracy. Osoby długotrwale bezrobotne czują się wykluczone ze społeczeństwa, zamykają się we własnym otoczeniu i nie próbują nawet pomóc samym sobie.

Projekt Akcja Aktywizacja! FUNDACJA CENTRUM ROZWIĄZAŃ BIZNESOWYCH



FOT. GRZEGORZ JEZIERNICKI

W tej chwili świdnicki PUP prowadzi projekt „Aktywizacja osób powyżej 30 roku życia w powiecie świdnickim (V)”, który obejmuje kolejne 180 osób pozostających bez pracy: głównie kobiet, osób długotrwale bezrobotnych, powyżej 50 roku życia, niepełnosprawnych, o niskich

kwalifikacjach oraz odchodzących z rolnictwa.

- Ludzie ci objęci są Indywidualnym Planem Działania, pośrednictwem i poradnictwem zawodowym – wylicza dyrektor Troć. - Dla 110 osób przewidziano staże, dla 28 szkolenia zawodowe, a dla 12 przedsiębiorców za-

interesowanych wzrostem zatrudnienia doposażenie i wyposażenie miejsc pracy. Do prac interwencyjnych skierowano 20 uczestników projektu, a dotacje na rozpoczęcie działalności gospodarczej otrzymało 10 osób.

W poprzednich edycjach projektów najczęściej zakła-

otnych i pracujących

dane były warsztaty mechaniki pojazdowej, salony kosmetyczne, mobilne usługi fryzjerskie, warsztaty ślusarskie i firmy budowlane.

- Wiele osób, np. po kursie makijażystki czy fryzjerki, chętnie zakłada własną działalność gospodarczą, sięgając przy tym po dotacje na poziomie 20 tys. zł brutto i z wymaganym okresem prowadzenia jej przez co najmniej rok. Nasi podopieczni, do niedawna bezrobotni, stają się pracodawcami tworzącymi nowe miejsca pracy i korzystającymi z dofinansowania na ich stworzenie – opowiada pan dyrektor i dodaje: - Takie sytuacje bardzo nas cieszą i sprawiają, że lubimy naszą pracę. Staramy się, by było ich jak najwięcej. Nasza praca służy też obalaniu stereotypów mówiących o tym, że kobiety nie są w stanie spełniać się zawodowo w branżach „typowo męskich”. Oczywiście są zawody specyficzne, w których większość pań może nie podołać, ale w ciągu kilku lat, dzięki walce o równouprawnienie w dostępie do zawodu kierowcy zawodowego C+E, okazało się, że panie doskonale sprawdzają się w charakterze kierowców tirów.

Dyrektor Troć zauważa, że największym zainteresowaniem wśród bezrobotnych cieszą się szkolenia i staże. Na tych ostatnich zdobyć można nowe umiejętności, a pracodawca ma szansę przyjrzeć

się osobie, która może stać się jego potencjalnym pracownikiem. Powiatowy Urząd Pracy odnotował wiele sytuacji, kiedy stażysta zostawał zatrudniony na umowę o pracę. Z kolei szkolenia pozwalają pracodawcom znaleźć pracownika z odpowiednimi kwalifikacjami.

Lepsze kwalifikacje

„Wsparcie rozwojowe przedsiębiorstw - podregion puławski” realizowany przez INSTYTUT ROZWOJU I INNOWACJI EURO-KONSULT Sp. z o.o. to kolejny projekt mający wpływ na rynek pracy, ale służący podnoszeniu przez pracowników kwalifikacji. Umożliwiają to szkolenia dostępne na internetowej platformie Baza Usług Rozwojowych, które wyszukiwać mogą zarówno pracodawcy, jak i pracownicy. Oferta jest niezwykle szeroka i dotyczy m.in. szkoleń w wielu zawodach, zajęć komputerowych, językowych. Udział pracownika w kursie jest refundowany.

- Przedsiębiorcy bardzo chętnie biorą udział w projekcie ze względu na wysokie dofinansowanie nawet do 80 procent – usłyszeliśmy w biurze projektu. – To maksymalnie 5000 zł na osobę i 15000 zł na przedsiębiorstwo. Cieszą się też pracownicy, którym zależy na podniesieniu kwalifikacji i samodoskonaleniu.



Projekt zakłada udział 990 przedsiębiorstw i 1980 ich pracowników, a na korzyść płynące z rozwoju przedsiębiorstw oraz podniesienia ich konkurencyjności na rynku liczyć może całe województwo.

- Wśród nich wymienić można rozwój przedsiębiorstw w naszym regionie, zwiększenie kompeten-

cji pracowników, podnoszenie konkurencyjności, możliwość przeszkolenia pracowników dużo mniejszym kosztem oraz integracja zespołu na szkoleniach – mówią koordynatorzy. Podobne projekty realizowane są też na terenie innych subregionów naszego województwa.

AGNIESZKA KASPERSKA

W ramach działań 9.3 i 9.6 RPO WL poświęconych rozwojowi przedsiębiorczości bezzwrotne środki na założenie własnej firmy otrzymało 7166 osób. Ze wsparcia na rozwój mikro, średnich i małych przedsiębiorstw skorzystało zaś dotąd ponad 5,6 tys. firm i 16,6 tys. ich pracowników, którzy mogli podnieść swoje kwalifikacje dzięki szkoleniom dofinansowanym z EFS. Warto dodać, że 1/5 z nich to osoby po 50-tym roku życia, a blisko 5,9 tys. to ludzie z niskimi kwalifikacjami.

Potrzebny język giętki

Tego, że każdemu z nas potrzebna jest znajomość języków obcych nie trzeba udowadniać. Tego, że nie znamy ich wystarczająco dobrze – niestety też.

Ponad połowa (53 proc.) pracujących Polaków ocenia swoją znajomość języka angielskiego na poziomie podstawowym. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez firmę Tutto przez instytut badawczy IQS, 77 proc. aktywnych zawodowo osób wie, jaką rolę odgrywają umiejętności językowe na rynku pracy.

Wiedzą, że języki obce podnoszą kompetencje zawodowe, a wkrótce staną się standardowym wymogiem. Wszystko dlatego, że coraz więcej międzynarodowych firm inwestuje w Polsce, otwierając lokalne oddziały, a polskie firmy dokonują ekspansji, co rodzi popyt na pracowników porozumiewających się w językach obcych. Mimo to zde-

cydowana większość z nas nadal nie rozwija swoich umiejętności językowych (62 proc.), tłumacząc się głównie brakiem czasu (42 proc.).

Sposobem na rozwiązanie tego problemu są projekty z dofinansowaniem unijnym Europejskiego Funduszu Społecznego, takie jak „Inwestycja w kluczowe kompetencje”.

- Ponieważ kompetencje cyfrowe oraz znajomość języków obcych są najczęściej wymaganymi umiejętnościami w rekrutacji do pracy, naszym celem było wzmocnienie kwalifikacji dorosłych mieszkańców województwa lubelskiego, w zakresie języka angielskiego i niemieckiego lub kompetencji cyfrowych zakończonych egzaminem zewnętrznym

i uzyskaniem stosownych certyfikatów – opowiada **Paweł Krokowski**, z Instytutu Kształcenia Kadr. IKK świadczy usługi w zakresie doradztwa i szkoleń dla przedsiębiorców oraz osób prywatnych, a także aktywizacji zawodowej osób bezrobotnych, realizując projekty współfinansowane z EFS, których do tej pory zebrało się na jej koncie ponad 20.

Do projektu „Inwestycja w kluczowe kompetencje” zakwalifikowano osoby, które ukończyły 25 lat i posiadają niskie kwalifikacje, ale zgłaszają z własnej inicjatywy chęć ich podnoszenia i uzupełniania.

- Łącznie wzięło w nim udział 197 uczestników – podsumowuje Krokowski.

AGNIESZKA KASPERSKA



Co przed szkołą? Przedszkole!

Słabą stroną w obszarze edukacji przedszkolnej są przede wszystkim nierówności w dostępie do niej. Problem dotyczy całego kraju. Priorytetem powinno być zwiększenie upowszechnienia edukacji przedszkolnej oraz podniesienie jej jakości – głosi zapis Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego 2014-2020. Jak to osiągnąć?

WRPO WL zapisano to, co rodzice maluchów wiedzą od dawna.

- Na terenie województwa występuje niewystarczająca w stosunku do potrzeb liczba miejsc w placówkach prowadzących edukację przedszkolną, zarówno na obszarach miejskich, jak i wiejskich. Spowodowane jest to faktem, że dzieci w wieku 6 lat są obowiązane odbyć roczne przygotowanie przedszkolne. W związku z tym dzieci w wieku 3 - 5 lat przyjmowane są w dalszej kolejności, w miarę dostępności miejsc – podsumowują urzędnicy.

Nie powinno się rezygnować z posyłania dzieci do przedszkola, bo bez względu na formułę organizacyjną czy miejsce realizacji zajęć, ukierunkowuje to rozwój intelektualny malucha zgod-

nie z jego wrodzonym potencjałem i możliwościami rozwojowymi w relacjach ze środowiskiem społeczno-kulturowym. Kształtuje też gotowość dziecka do nauki czytania i pisania, w szczególności poprzez różnego rodzaju zabawy i gry dydaktyczne.

- Wsparcie edukacji przedszkolnej istotnie przyczynia się do poprawy sytuacji kobiet na rynku pracy, umożliwiając im godzenie życia zawodowego z rodzinnym – dodają urzędnicy.

Receptą na poprawę tej sytuacji są m.in. unijne pieniądze na tworzenie kolejnych miejsc wychowania przedszkolnego, jak również rozszerzenie oferty o zajęcia realizowane w celu wyrównania stwierdzonych deficytów oraz dodatkowe zajęcia pozwalające na zwiększenie kompetencji społecznych.

Fundusze na ten cel wydatkowe są z pożytkiem już od dawna. Kraśnicka Spółdzielnia Socjalna Exodus przez lata zajmowała się usługami cateringowymi oraz prowadziła żłobek Stonoga. Cztery lata temu rozdzieliła działalność i podzieliła się na dwie spółdzielnie.

- Od nazwy żłobka powstała nazwa naszej Spółdzielni – opowiada **Iwona Czerniak**, koordynator projektu. – Zaczynaliśmy od 25 dzieci, a teraz mamy 48 miejsc. Dzięki preferencyjnym pożyczkom i dofinansowaniom udało nam się kupić budynek i dostosować go do potrzeb przedszkola. W ramach współpracy z Gminą Kraśnik w kwietniu planujemy ru-

żyć z projektem „Pierwsze kroki ze Stonogą”. Dzięki czemu w szkole w Strudze założymy kolejny żłobek na 16 miejsc.

Nieco inaczej było w Puławach. Siedmiu absolwentów studiów nie mogło znaleźć pracy. Postanowili założyć Spółdzielnię Inicjatywa.

- Bo to ludzie z wielką inicjatywą – opowiada **Paweł Romański**, koordynator projektu. – Postanowiliśmy założyć przedszkole „Mali odkrywcy”. Dzięki skorzystaniu z projektu z dofinansowaniem unijnym wyremontowaliśmy stojące od kilku lat puste pomieszczenia po byłej aptece przy ul. Gościńczyk. Wykonaliśmy sanitariaty dostosowane

do potrzeb dzieci, przerebiliśmy węzły, zrobiliśmy kuchnię. Oprócz tego nabyliśmy zabawki i pomoce dydaktyczne. Kupiliśmy gigantyczny miękki dywan na pianomacie i basen z kulkami. Stworzyliśmy salę do integracji sensorycznej. Rozpoczęliśmy rekrutację.

Pewnego dnia pojawili się rodzice Stasia, chłopca z niepełnosprawnością, który również trafił pod opiekę przedszkola „Mali odkrywcy”.

- Wcześniej mieliśmy inne plany. Nie zakładaliśmy prowadzenia przedszkola także dla dzieci niepełnosprawnych, czas jednak pokazał, że podołaliśmy i temu wyzwaniu. Wyszło bardzo naturalnie, bo rodzice maluchów z różnymi dysfunkcjami, głównie z autyzmem, zaufali nam i powierzyli swoje dzieci – przyznaje.

Robili to ze względu na profesjonalną opiekę i coraz lepsze wyposażenie przedszkola. Ponieważ spółdzielnie nie działają dla zysku, wszystkie wypracowane pieniądze przekazywano na dobro małych podopiecznych.

- Żeby zapewnić im jeszcze lepsze warunki rozwoju, w ciągu roku zwiększyliśmy zatrudnienie z 10 do ponad 20 osób – tłumaczy **Paweł Romański**. – Spodobało się im także nasze nieco szalone podejście do pracy. Kupiliśmy busa i nie ma miesiąca, żebyśmy nie jeździli na specjalistyczne szkolenia po całej Polsce, które zapewniają nam coraz szerszą wiedzę, niezbędną do opieki nad maluchami, zwłaszcza tymi z niepełnosprawnościami. Korzysta z nich cała kadra, oczywiście nie w jednym czasie.

AGNIESZKA KASPERSKA

Fundusze z Regionalnego Programu Operacyjnego pozwoliły dofinansować blisko 2,9 tys. miejsc w przedszkolach, a 5,3 tys. maluchów objętych zostało dodatkowymi zajęciami zwiększającymi ich szanse edukacyjne.

Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Fundusze Europejskie
Program Regionalny



Rzeczpospolita Polska



Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



Ze szkoły wprost do pracy

W szerokiej ofercie Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 znajdują się działania poświęcone edukacji zawodowej oraz zdobywaniu dodatkowych kwalifikacji i kompetencji, które pomagają młodym ludziom kończącym naukę szkolną w natychmiastowym rozpoczęciu kariery na rynku pracy.



Edukacja przyszłości w powiecie lubelskim, projekt Powiatu Lubelskiego



Projekt Edukacja zawodowa na piątkę. Powiat krasnostawski. Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 im. B. Głowackiego w Krasnymstawie



Ekonomik drogą do kariery, projekt Gminy Miejskiej Biała Podlaska i ZSP nr 1 w Białej Podlaskiej

Dzięki tym działaniom szkoły mogą lepiej ukierunkować młodzież, lepiej dostosować system i jakość kształcenia, nauczać umiejętności wymaganych przez pracodawców, a tym samym ułatwić i zapewnić mniej stresowe przejście z etapu nauki do etapu zatrudnienia. Cel ten osiągany jest poprzez wdrażanie prognozowania umiejętności, dostosowywanie programów nauczania oraz tworzenie i rozwój systemów uczenia się poprzez praktyczną naukę zawodu realizowaną w ścisłej współpracy z pracodawcami.

- Edukacja zawodowa nieestety nie cieszy się należnym jej szacunkiem, a czasami jest wręcz negatywnie postrzegana w społeczeństwie. Zarówno pracodawcy, jak i absolwenci zwracają uwagę na niedostateczne praktyczne przygotowanie do wykonywania zawodu. Potwierdza to fakt, że kształcenie zawodowe nie jest odpowiedzią na wyzwania m.in. lokalnego rynku pracy. Istotnym problemem jest także baza dydaktyczna, która w większości przypadków nie odzwierciedla rzeczywistego środowiska pracy. Skutkuje to utratą możliwości właściwego kształcenia praktycznego – zauważają autorzy Regionalnego Programu Operacyjnego

Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Dlatego niezbędne jest stałe inicjowanie i wspieranie współpracy szkół i placówek oświatowych prowadzących kształcenie zawodowe z ich otoczeniem społeczno-gospodarczym, zwłaszcza z pracodawcami w celu podniesienia jakości i atrakcyjności kształcenia. Działania te pozwalają również na zwiększenie liczby uczniów szkół i placówek kształcenia zawodowego uczestniczących w stażach i praktykach u pracodawcy.

Świetnym przykładem wsparcia realizowanego w tym zakresie jest niedawno zakończony projekt „Rozwój zawodowy krokiem w przyszłość” prowadzony przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie z Zespołem Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Augusta Zamoyskiego w Jabłoni.

- Projekt skierowany był do 46 uczennic i 105 uczniów oraz 18 nauczycieli kształcenia zawodowego - tłumaczy Jacek Kądziała, jego koordynator. - Nasza młodzież i kadra pedagogiczna chętnie brała udział w szkoleniach, kursach oraz zajęciach dodatkowych, ponieważ dawały szansę na nabycie nowych kompetencji oraz kwalifikacji w zawodach, które są poszukiwane

na lokalnym rynku pracy i doskonale uzupełniały ofertę kształcenia ZSCKR w Jabłoni. Nauczyciele poprzez udział w projekcie mogli dostosować swoje kompetencje i kwalifikacje do nowoczesnych standardów kształcenia związanego z postępowaniem technologicznym i uruchamianiem nowych kierunków kształcenia w szkole.

W ramach projektu uczniowie brali udział w kursach zawodowych pozwalających zdobyć nowe kwalifikacje na kursie prawa jazdy kat. B, spawania, czy też w zakresie uprawnień elektrycznych, prowadzenia chowu, hodowli i inseminacji zwierząt, kierowcy wózków jezdniowych z napędem silnikowym. Wybierać mogli też w dodatkowych zajęciach specjalistycznych dotyczących stosowania środków ochrony roślin, obsługi urządzeń agrotechnicznych, rachunkowości rolnej, podatku VAT w rolnictwie, Autodesk Autocad oraz uczestniczyć w kursach barmańskim, kelnerskim, baristycznym, czy carvingu. W podobnych kursach i szkoleniach mogli wziąć udział nauczyciele, którzy będą przekazywać potem podopiecznym zdobytą przez siebie wiedzę.

- Głównym celem realizowanego w Jabłoni projektu

była poprawa jakości kształcenia zawodowego, dostosowanie umiejętności uczniów do rosnących wymagań rynku pracy, zwiększenie ich szans na zatrudnienie oraz poszerzenie perspektyw zawodowych. Ponadto zwiększyliśmy współpracę z pracodawcami w zakresie praktycznej nauki zawodu i doposażyliśmy szkołę w wysokiej klasy sprzęt do realizacji celów dydaktycznych. Nauczyciele podnieśli swoje kompetencje i kwalifikacje do nowoczesnych standardów kształcenia związanego z postępowaniem technologicznym i uruchamianiem nowych kierunków kształcenia w szkole – dodaje Kądziała.

Podobne plusey zauważają także pracownicy Starostwa Łęczyńskiego.

- Chętnie korzystamy z takich projektów. Pozwalają nam one doposażyć szkolne pracownie odpowiednio do aktualnych wymogów i pozwalają na prowadzenie nauki na nowoczesnym sprzęcie. Dzięki nim zacieśniamy współpracę szkół

z pracodawcami, co w przyszłości zapewni lepszy start na rynku pracy naszym absolwentom – mówi Anna Giszczak, koordynator projektów z dofinansowaniem unijnym. - Myśląc o tym złożyliśmy już wnioski w kolejnej turze naborów.

W trakcie realizacji znajduje się projekt „Ciekawsza nauka w Bolivarze – łatwiejszy start zawodowy”. Zakłada on wsparcie 70 uczniów i 15 nauczycieli. Ci ostatni brali udział w wizycie studyjnej na Politechnice Lubelskiej, gdzie mogli się zapoznać z wykorzystaniem nowoczesnych technologii w nauczaniu. Dwóch pedagogów ukończyło już studia podyplomowe z informatyki i zarządzania sprzedażą, a dwaj kolejni kończą studia z zakresu kadr i płac oraz administrowania baz danych.

- Uczniowie biorą natomiast udział w stażach zawodowych u lokalnych pracodawców. Sprawdzają się w nich tak dobrze, że niektórzy podpisują umowy zlecenia na pracę w wakacje – przyznaje Giszczak. - Ko-

rzystają też ze szkoleń zawodowych z obsługi wózków, warsztatów grafiki komputerowej z zastosowaniem Corela i Photoshopa, kursów na prawo jazdy kategorii B, z obsługi kasy fiskalnej, fryzjerstwa, a także tak mocno zróżnicowanych szkoleń jak carving, kelner-barman, dietetyka w żywieniu sportowców czy dekorowanie tortów.

Zyskała szkoła, bo w ramach projektu kupiono zestawy komputerowe do klasopracowni informatycznej, kasy fiskalne z wagami wykorzystane w trakcie kursów, ekrany multimedialne, monitory interaktywne, drukarki laserowe i laptopy dla nauczycieli. Dla uczniów technikum informatycznego kupiono zestawy służące do nauki montażu komputerów, bo tą właśnie umiejętnością wykazać muszą się podczas egzaminu.

- W ramach projektu zorganizowano także „Dzień zawodowca”, który był okazją do spotkania się uczniów, nauczycieli i pracodawców działających na lokalnym rynku. W trakcie debaty dyskutowali oni, w która stronę powinno iść szkolenie zawodowe, żeby usatysfakcjonowani byli uczniowie, którzy szybko znajdą pracę oraz pracodawcy, którzy zdobędą wykwalifikowanych pracowników – dodaje Anna Giszczak.

AGNIESZKA KASPERSKA

Dzięki dofinansowaniu z Europejskiego Funduszu Społecznego ponad 14 tys. uczniów szkół i placówek kształcenia zawodowego wzięło dotąd udział w stażach i praktykach u pracodawcy. Kwalifikacje podniosło 1,4 tys. nauczycieli, a 208 szkół doposażyło się w sprzęt i materiały dydaktyczne niezbędne do prowadzenia zajęć.

WYDAWCA:



Urząd Marszałkowski
Województwa Lubelskiego
ul. Artura Grottgera 4,
20-029 Lublin
tel. (81) 44-16-850,
www.rpo.lubelskie.pl
e-mail: defs@lubelskie.pl

DOKĄD PO INFORMACJE:

Główny Punkt Informacyjny
Funduszy Europejskich w Lublinie
ul. Stefczyka 3b, pok. 0.18
20-151 Lublin
tel. (81) 44-16-864/-865/-547
Bezpłatna infolinia: 800-175-151
e-mail: kontakt@feu.lubelskie.pl

Departament Wdrażania EFS
Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Lubelskiego
ul. Czechowska 19
pok. nr 1, 20-072 Lublin
tel. (81) 44-16-843
Bezpłatna infolinia: 800-888-337
e-mail: efs@lubelskie.pl

Departament Wdrażania EFRR
Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Lubelskiego
ul. Stefczyka 3b
20-151 Lublin
tel. (81) 44-16-575
e-mail: defrr@lubelskie.pl

Lubelska Agencja Wspierania
Przedsiębiorczości
w Lublinie
ul. Wojciechowska 9a
20-704 Lublin
tel. (81) 46-23-831/812
e-mail: lawp@lubelskie.pl

Wojewódzki Urząd Pracy
w Lublinie
ul. Obywatelska 4, pok. 330
20-092 Lublin
tel. (81) 46-35-363 lub 605-903-491
e-mail:
punkt.konsultacyjny@wup.lublin.pl

Wszystkie Instytucje
pracują od poniedziałku do piątku
w godz. 7:30 – 15:30.

Główny Punkt Informacyjny FE
w pon. pracuje zaś
w godz. 7:30 – 18:00.

Szlachetne zdrowie

„Ślachetne zdrowie, Nikt się nie dowie, Jako smakujesz, Aż się zepsujesz” pisał w jednej ze swoich fraszek Jan Kochanowski. I mimo, że od tamtej pory minęło już blisko 500 lat słowa nie straciły nic na swojej aktualności. Dzięki dofinansowaniu ze środków unijnych specjaliści z wielu dziedzin medycyny robią wszystko, co w ich mocy by do całkowitego „zepsucia” zdrowia nie doszło.

Koparka zamiast łopaty

Jednym z priorytetów realizowanych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 jest „Aktywne i zdrowe starzenie się”. Jego celem jest zwiększenie liczby realizowanych programów zdrowotnych w zakresie chorób negatywnie wpływających na rynek pracy. Nasze społeczeństwo niestety coraz bardziej się starzeje, a aktywność zawodowa osób starszych też wysoka nie jest. Jednym z powodów wcześniejszej rezygnacji z zatrudnienia są przyczyny zdrowotne. Dla odpowiedniego przeciwdziałania temu zjawisku niezbędna jest wczesna i odpowiednia medyczna profilaktyka, diagnostyka i rehabilitacja.

Jednym z programów poświęconych temu zadaniu jest „Pracownik kręgosłupem przedsiębiorstwa” prowadzony przez Proesa sp. z o.o.

- Wsparciem objęliśmy trzy przedsiębiorstwa z branży budowlanej, produkcyjnej i biurowej, czyli firmy których pracownicy są obciążeni chorobami kręgosłupa, bo borykają się z wymuszoną pozycją pracy – tłumaczy **Ewelina Orzechowska**, koordynator projektu. – Nasze działania skupiają się wokół zagadnień stricte zdrowotnych oraz profilaktyki.

Na początku specjaliści określali zagrożenia konkretnych pracowników podczas indywidualnych konsultacji i kierowali ich na badania, takie jak rezonans magnetyczny kręgosłupa. Potem lekarze określali schorzenia i kierowali ich na rehabilitację oraz warsztaty mobilizacyjne, podczas których dowiadawali się m.in., jak ważne są regularne ćwiczenia w trakcie pracy.

- Pracownicy początkowo podchodzili do projektu z dużymi obawami. Mężczyźni nie lubią się badać i chodzić do lekarzy. Dopiero, kiedy dowiedzieli się od kolegów, że rehabilitacja przynosi namacalne efekty przekonali się do naszej propozycji – tłumaczy Orzechowska. – Czasem bali

się, że jeśli lekarz stwierdzi u nich jakąś chorobę, okażą się w przedsiębiorstwie zbędni i zostaną zwolnieni. I w tym przypadku ich obawy zostały szybko rozwiane, bo wyniki medyczne nie były przekazywane pracodawcom.

Ci dostali tylko ogólny raport wdrożeniowy, z którego dowiedzieli się, co mogą zrobić, by ułatwić pracę. Unijne dofinansowanie zapewniło im środki na odpowiednie wyposażenie stanowisk pracy, tak by spełniały one wymagane standardy. Mowa np. o nowych i dostosowanych biurkach, fotelach czy innym oświetleniu. Także sami pracownicy mogli wziąć udział w szkoleniach, które dodatkowo pomogły im odpowiednio dopasować stanowiska pracy. – Pracodawcy przystali na to bardzo chętnie. Ich świadomość bardzo zmieniła się w ostatnim czasie. Nikomu nie zależy na zwolnieniu wieloletniego pracownika, który doskonale zna się na swojej pracy i jest osobą zaufaną. Ważne, by pracował on jak najdłużej i w jak najlepszym zdrowiu – tłumaczy pani koordynator.

Pracownicy magazynów, którzy cierpieli na bóle pleców, ale musieli nosić ciężki towar, przeszli m.in. szkolenie z obsługi wózków widłowych. Pracownicy budowlani, którzy nie mogli już pracować fizycznie, zostali przekwalifikowani np. na operatora koparki.

- Jestem głęboko przekonana o sensowności projektu, bo daje on namacalne efekty – podkreśla Ewelina Orzechowska.

Mały pajęczak, duży problem

Centrum Medyczne „VITA” Paweł Skrętowicz z Urszuli na prowadziło przez półtora roku program badań przesiewowych ukierunkowanych na wczesne wykrywanie zakażeń wywołujących boreliozę. W przyszłym roku, w planowanej drugiej edycji projektu (umowa jest na etap negocjacji), przebadani zostaną kolejni zagrożeni zachorowaniem.

- Borelioza i inne choroby odkleszczowe stano-



Program profilaktyczny boreliozy. Projekt Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej we Włodawie

wią coraz większy problem – przyznaje **Paweł Skrętowicz**. - Podczas badań prowadzonych w Poleskim Parku Narodowym okazało się, że na terenie 100 mkw. w ciągu niespełna czterech godzin stwierdzono obecność kilkuset kleszczy. Nic dziwnego, że nasz region znajduje się w pierwszej piątce ilości zachorowań na boreliozę w Polsce. Borelioza zaś zajmuje niechlubne pierwsze miejsce wśród zakaźnych chorób zawodowych.

Wśród osób szczególnie narażonych na zachorowania są leśnicy, rybacy, myśliwi, rolnicy, ale także osoby wypoczywające i pracujące na świeżym powietrzu, czyli np. działkowcy i grzybiarze. Co więcej, nie zawsze są oni świadomi tego, że chorują. Nie we wszystkich przypadkach pojawia się bowiem tzw. rumień wędrujący, który jest tylko jednym z objawów choroby.

- W ramach programu mieliśmy przebadać tysiąc

osób, ale udało się skontrolować stan zdrowia ponad 200 osób więcej – wylicza Skrętowicz. - Po pierwszym badaniu stwierdzono możliwość zakażenia u średnio 20 proc. osób. Mimo, że drugie, potwierdzające badanie zmniejszyło ich liczbę do ok. 15 proc., problem jest poważny. Przebadaliśmy też pracowników straży granicznej, którzy pracują przy patrolowaniu zielonej granicy oraz górników z Bogdanki, którzy swój wolny czas spędzają na świeżym powietrzu. Okazało się, że także ich dotykają choroby odkleszczowe.

Osoby, u których zdiagnozowano boreliozę, trafiły pod opiekę specjalistów. To nie tylko specjaliści od chorób zakaźnych, ale także neurologi, reumatolodzy, ortopedzi, kardiolog i rehabilitanci.

- Objawy są bardzo różne, dlatego w tych przypadkach często potrzebna jest pomoc interdyscyplinarna – podkreśla Skrętowicz.

Projekt dotyczył nie tylko diagnostyki, ale także działań informacyjno-educacyjnych. Ogłoszenia o spotkaniach ze specjalistami mówiącymi o problemie zamieszczane były w urzędach gminy, na słupach ogłoszeniowych, informowano o nich również w trakcie ogłoszeń duszpasterskich. Metoda okazała się bardzo dobra, bo zainteresowanie wykładami przerosło oczekiwania.

Wygraj z rakiem

Dzięki projektom z dofinansowaniem unijnym przez cały rok, bezpłatnie i bez skierowania, można było wykonać badania cytologiczne. Regularna profilaktyka daje szansę na wczesne wykrycie raka szyjki macicy i jego wyleczenie. A to jeden z najczęstszych i najbardziej podstępnych nowotworów.

Rak szyjki macicy jest jednym z najczęstszych nowotworów u kobiet. Każdego roku odnotowuje się około 3,5 tysiąca nowych przypadków zachorowań. Rocznie blisko dwa tysiące kobiet, u których zdiagnozowano nowotwór, nie ma szans na wyleczenie, ponieważ zgłosiły się zbyt późno do lekarza i nie wykonały badań.

Nowotwór rozwija się długo i bezboleśnie, nie

dając żadnych objawów nawet przez wiele lat. Brak charakterystycznych symptomów we wczesnych stadiach rozwoju, przy jednoczesnym braku regularnych badań profilaktycznych, prowadzi do „cichego” rozwoju nowotworu.

- Nieprzypadkowo badanie skierowaliśmy do pacjentek z powiatów, które stanowią „białe plamy” na mapie kraju, jeśli chodzi o wykonywanie badań cytologicznych. Kobiety, które się badają, stanowią tam znikomą część. Dlatego prowadzimy intensywne działania, żeby do takiej profilaktyki zachęcić – przyznaje **Justyna Tomaszewska** z Luxmedu i dodaje, że nie jest to jednak łatwe. - Edukujemy pacjentki, mówimy o zagrożeniach, jakie niesie ze sobą brak kontroli stanu zdrowia, przeważa jednak niska świadomość powagi problemu. Nadal jest tendencja, żeby się nie badać, jeśli nie ma żadnych objawów. Do lekarza idzie się dopiero, kiedy coś się dzieje, a wtedy jest już często późno albo nawet zbyt późno. Leczenie jest bardziej inwazyjne, a szanse na jego powodzenie są znacznie mniejsze.

Niezwykle rzadko zdarza się, żeby pacjentka przyszła na wizytę i poprosiła o skierowanie na badanie cytologiczne. Zazwyczaj to lekarz proponuje takie badanie. - Kobiety, zwłaszcza te dojrzałe, w średnim wieku, rezygnują z regularnej kontroli, mimo że jest to badanie proste, łatwo dostępne, bezpłatne w ramach programów profilaktycznych i pozwalające wczesnie rozpoznać zmiany – zaznacza dr n.med. **Izabela Dymanowska-Dyjak**, ginekolog-położnik. - Najczęściej wykonuje się cytologię szkiełkową. Pobrane szczoteczką wymaz jest przenoszony na płytkę i badany przez lekarzy patomorfologów. Pamiętajmy, że nowotwór we wczesnym stadium jest w stu procentach wyleczalny. Dlatego cytologię powinno się wykonywać regularnie – według zaleceń co trzy lata. Ja zachęcam jednak pacjentki do corocznych badań.

AGNIESZKA KASPERSKA

Z 10 wdrożonych programów zdrowotnych skorzystało dotąd blisko 100 tys. osób, ponad dwukrotnie więcej niż zakładano w programie. Kolejna tura bezpłatnych badań na boreliozę rozpocznie się niebawem. Zestawienie placówek, gdzie będzie można z nich skorzystać, opublikujemy w jednym z przyszłych numerów Regionu+.